

Bierdiajew nie utożsamia poznania dobra i zła z grzechem pierwotnym. Samo poznanie nie zrywa jeszcze więzi z Bogiem, grzechem jest natomiast akt odmówienia twórczej odpowiedzi na wezwanie Boga. Poznanie dobra i zła jest zarówno dobrem, jak i złem. Sam fakt rozróżnienia ich jest czymś złym, ale gdy zło już zaistniało, dobrze jest to rozróżnienie czynić. Upadek był niezbędny z punktu widzenia wolności, gdyż w przeciwnym razie ta nie mogłaby się ujawnić. Bierdiajew za św. Augustynem wyróżnia wolność p i e r w s z ą i wolność d r u g ą. Pierwsza ma charakter żywiołu i odpowiada za odpadnięcie świata od Boga. Działa ona w samej głębi świata duchowego i wyprzedza przyrodę. Na poziomie przyrodniczym natomiast duch jest uwięziony, a to rodzi potrzebę pojawienia się rozumnej świadomości, która ma być jakby busolą kierującą ku dobru. I to jest właśnie ta druga wolność, wolność wyboru dobra. Wolność pierwsza pochodzi z pierwotnej bezdni, z U n g r u n d²² (pojęcie to Bierdiajew zaczerpnął od Jakuba Boehmego), gdzie kryje się zło, wolność druga zaś jest wolnością otrzymaną od Boga²³.

Dramat Upadku to dramat wolności – Bóg nie mógł jednak pozbawić stworzonego przez siebie świata owej wolności. Wprawdzie Upadek oznaczał klęskę człowieka, jako zerwanie jedności z Bogiem, ale paradoksalnie stanowił jednocześnie szansę na odbudowanie i wzmocnienie utraconych więzi. Bierdiajew w zaskakujący sposób pisze: „Mit o grzesznym upadku niezmiernie wywyższa, a nie poniża człowieka. [...] Jeśli człowiek jest istotą upadłą i jeśli upadł on z racji właściwej mu początkowej wolności, to właśnie znaczy, że jest on istotą wzniosłą, wolnym duchem. Uświadomienie sobie grzechu pierwotnego jest nie tylko samoponiżeniem człowieka, ale także jego samowywyższeniem. Człowiek upadł z wyżyn i może podnieść się na wyżyny. [...] Mit o grzesznym upadku jest mitem o wielkości człowieka”²⁴. Upadek pokazuje paradoksalność etyki. Zło może mieć znaczenie pozytywne, ponieważ może w człowieku wyzwolić dążenie do dobra. Niedopuszczenie do zła byłoby jeszcze większym złem – Bóg dopuszcza zło w imię dobra, jakim jest wolność. Mit grzechu pierwotnego nie opisuje zatem wypadnięcia człowieka z łona boskiej wolności, ale proces ujawnienia pełni wolności, która przysługuje pierwotnemu istnieniu.

²² Por. t e n ż e, *Iz etjudow o Jakowie Biemie. Etjud I. Učenje ob. Ungrund'ie i swobodie*, „Put” 6(1930) nr. 20, s. 47-79.

²³ Por. t e n ż e, *Światopogląd Dostojewskiego*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004, s. 37n.

²⁴ T e n ż e, *O przeznaczeniu człowieka*, s. 46n.

Warto zwrócić uwagę, że interpretacja mitu grzechu pierworodnego, którą przedstawia Szestow, znacząco różni się od poglądu Bierdiajewa. Szestow utożsamia grzech z wiedzą i twierdzi, że wskutek tego grzechu człowiek oddalił od siebie wolność, którą się cieszył, gdy pozostawał w jedności z Bogiem. W upadłym świecie empirycznym człowiek pozbawiony jest wolności i utracił też zdolność do twórczości. Wyrzeczenie się rozumu i absurdalny ruch wiary może skierować ku Bogu, ale Boża wolność staje się nieosiągalna. Szestow odrzucał wszelką możliwość docierania do Boga poprzez wiedzę o dobru i złu. Bierdiajew nie podziela tego skrajnego stanowiska: „Zrodzenie się poznania dobra i zła ma dwie zasadniczo różne strony, i z tym właśnie związany jest paradoks genezy dobra i zła. Możliwe jest wytłumaczenie poznania dobra i zła jako grzesznego upadku. Kiedy poznaję dobro i zło, to dokonuję rozróżnienia i oceny, tracę niewinność i całościowość, odrywam się od Boga i zostaję wygnany z raju. Poznanie jest utratą raju. Grzech jest próbą poznania dobra i zła. Ale możliwe jest też inne rozumienie. Samo poznanie wcale nie jest grzechem i nie jest oderwaniem się od Boga. Samo poznanie jest dobrem pozytywnym, wykryciem sensu. Jednak zrywanie owoców z drzewa poznania dobra i zła oznacza zło i bezbożne doświadczenie życiowe, doświadczenie powrotu człowieka do ciemności niebytu, odmówienie twórczej odpowiedzi na Boże wezwanie, sprzeciwienie się samemu stworzeniu świata. Natomiast związane z tym poznanie jest ujawnieniem mądrej zasady w człowieku, przejściem do wyższej świadomości i wyższego stadium bytu”²⁵.

Podstawowy spór Bierdiajewa z Szestowem dotyczył relacji między wolnością stworzoną i niestworzoną. Szestow nie dopuszczał istnienia poza Bogiem jakiegś aktywnej nicości, która stanowi źródło wolności i nad którą Bóg nie panuje – uważał, że wolność może pochodzić tylko od Boga. To, że Bierdiajew zwrócił się ku niestworzonej wolności, uważał on za przejaw lęku przed nicością, tego samego lęku, który doprowadził prarodziców do Upadku. Tymczasem Bierdiajew sądził – jak już wspomniano – że grzeszny Upadek nie tylko nie wiązał się z oddzieleniem się od boskiej nicości, ale umożliwił ujawnienie się pełni wolności w jej pierwotnym wymiarze. Pojawia się tu jednak trudność: skoro bowiem wolność rodzi się z nicości, to nosicielem wolności jest człowiek. Na tę niekonsekwencję zwraca uwagę Jewłampijew: „W rozważaniach Bierdiajewa pozostaje niejasne, do jakiego stopnia pierwsza wolność jest własnością człowieka. Może powstać wrażenie, że ostatecznie w wyjściowym akcie «odpadnięcia» świata wolność sama ujawnia swój sens, jakby obok człowieka, «przed» jego pojawieniem się (w metafizycznym sensie tego «przed»). Przecież Bierdiajew uściśla, że wolność rodzi się nie w pierwotnym bycie, Bogu, ale w innej zasadzie ontologicznej – w *nicości*, jakby

²⁵ Tamże, s. 43n.

równoczesnej z pierwotnym bytem, Bogiem. Stoi to w jawnej sprzeczności z innym stwierdzeniem Bierdiajewa – że wolność to najważniejsza «oznaka» ducha (którego Bierdiajew utożsamia jednocześnie i z Bogiem, i z pierwotnym bytem, i z ludzka osobą w całej jej wewnętrznej pełni)».